

NUIN

KARTONIZM



NUIN

KARTONIZM



KRZYSZTOF FISZER

Tytuł: Kartonizm

Seria: Opowiadania niezależne

Tom: 3

Autor: Christopher Nuin

Oprawa graficzna: Christopher Nuin

2024 © Krzysztof Fiszer / Christopher Nuin
Wszelkie prawa zastrzeżone.

Pierwsze wydanie, ISBN 978-83-969937-0-0
Gdańsk, 22 lutego 2024 r.

Wydawca:
Krzysztof Fiszer
www.christophernuin.online

Karton 20.18.9 – Fryderyk Nikt

Ciasne wewnątrz Kartonu wypełnił podekscytowany dźwięk głośnika, który oznajmił Fryderykowi nadejście nowej wiadomości. Chłopak dotknął migającej ikony w prawym górnym rogu monitora, który oświetlał jego bladą twarz zielonkawym, martwym światłem. Powiadomienie zmieniło się w małe okienko zawierające wiadomość od użytkownika He-He-Hela:

He-He-Hela: co tam?

toJaFREDRYK: Nic, siedzę sobie. A co tam?

He-He-Hela: tez nic siedze i stwierdziłam ze do ciebie napisze xD

Fryderyk spojrzał na górny pasek okienka, na którym komunikator wyświetlał status jego znajomości z użytkownikiem He-He-Hela.

toJaFREDRYK: Niedługo nasza rocznica :)

He-He-Hela: o pacz nawet zem nie zauwazyła xDDD

toJaFREDRYK: To już prawie 7 lat!

He-He-Hela: o jaaaa xD

He-He-Hela: ej ale jaka rocznica ??? : /

toJaFREDRYK: Naszego związku?

He-He-Hela: a co mi kupisz?? x)

toJaFREDRYK: Jeszcze nie wiem, mam kilka pomysłów ;)

Użytkownik He-He-Hela opuścił czat.

Fryderyk poczuł się odrobinę zasmucony. Był w związku z Haliną od wielu lat, lecz często odnosił wrażenie, że jego dziewczyna nie traktuje tej relacji poważnie. Najczęściej po prostu znikala z czatu, gdy miała na to ochotę, rozmowy z nią zaś nigdy nie były dłuższe od wymiany dziesięciu zdań. Czasami nie odzywała się do niego nawet przez kilka dni, tymczasem z niektórymi z jego znajomych rozmawiała każdego dnia. Chłopak nie wiedział, jak miał to rozumieć.

Głośnik zadźwięczał melodyjką oznajmiającą nadejście nowej wiadomości. Fryderyk szybko kliknął powiadomienie, będąc pewnym, że to Halina.

KING_GREGOR: HEJ WUJEK!!!

toJaFREDRYK: Cześć Grzesiu, to ile lat jutro skończysz?

KING_GREGOR: SZEŚĆ!!!

toJaFREDRYK: Cieszysz się na myśl o swoim własnym Kartonie?

KING_GREGOR: TAK!!! MATKA MNIE JUŻ DENERWUJE!!!

Użytkownik QinMadre dołączył do czatu.

QinMadre: A niby czym ja Ciebie denerwuję?

KING_GREGOR: SZPIEGUJESZ MNIE!!!

toJaFREDRYK: Cześć siostra, co u Ciebie?

QinMadre: Ja tylko dbam o Twoje bezpieczeństwo w Sieci!

QinMadre: Może być, nie narzekam. Martwię się tylko o Grzesia :(

KING_GREGOR: WEŻ MNIE NIE DENERWUJ!!!

toJaFREDRYK: A coś z nim nie w porządku?

KING_GREGOR: U MNIE W PORZĄDKU WUJEK, SIĘ NIE MARTW, TO MATKA JEST NIENORMALNA!!!

QinMadre: W ogóle nie chce ze mną rozmawiać. Sama nie wiem co mam robić...

KING_GREGOR: CAŁY CZAS TU DO CIEBIE GADAM A TY GŁUCHA JAK ZWYKLE!!!

toJaFREDRYK: Może od jutra będzie Ci się z nim lepiej rozmawiało :)

KING_GREGOR: OD JUTRA TO ONA MNIE NA OCZY NIE ZOBACZY!!!

QinMadre: No i widzisz jaki on jest. Ręce mi opadają...

Użytkownik QinMadre opuścił czat.

KING_GREGOR: I NIECH SOBIE IDZE!!! JA CIEBIE WUJEK CHCIAŁEM SIĘ ZAPYTAĆ CZY JUŻ ZAŁATAŁEŚ SUFIT?!!!

toJaFREDRYK: Jeszcze nie, czekam aż przyjadą go naprawić.

KING_GREGOR: AHA, TO NA RAZIE WUJEK!!!

toJaFREDRYK: No, cześć!

Użytkownik KING_GREGOR opuścił czat.

Fryderyk otworzył pocztę i odnalazł w niej wiadomość zawierającą planowaną datę dostawy zamówionej usługi. Zamówienia dokonał już pięć dni temu, lecz ekipa remontująca miała dotrzeć do niego dopiero po dwóch tygodniach. Będzie musiał wytrzymać. Chłopak zerknął w górę, by przypomnieć sobie, w jakim stanie jest

sufit jego Kartonu. Choć oświetlało go tylko zielonkawe światło pochodzące z monitora, Fryderyk rozpoznał, że stan sufitu jest opłakany. Taśma, która kiedyś trzymała obie skrzydła Kartonu szczelnie zamknięte, została oderwana siłą odśrodkową, gdy pewnego razu po skorzystaniu z muszli klozetowej ukrytej pod siedzeniem fotela, Fryderyk podniósł się za wysoko i uderzył głową w sufit. Od tamtej pory w jego Kartonie było znacznie chłodniej, lecz chłopak jakoś to znosił. Martwiła go tylko pogoda zapowiedziana na kilka najbliższych dni, która przewidywała obfite opady deszczu.

Wesoły dzwonek powiadomił Fryderyka o kolejnej wiadomości. Tym razem był to jego stary znajomy ze szkoły internetowej, Karol.

Karolińczyk90: siema stary! zgadnij co kupiłem :D

toJaFREDRYK: ... Okno? :P

Karolińczyk90: lol, na kij mi okno? zgaduj dalej :D

toJaFREDRYK: Nie mówi mi, że kupiłeś tamten zestaw!? :-O

Karolińczyk90: żebyś wiedział! :D ha! od wczoraj zamontowany!

toJaFREDRYK: ... Jak wrażenia?

Karolińczyk90: na początku było do dupy, lol :D ale teraz jest całkiem spoko. też powinienś sobie taki zamówić!

toJaFREDRYK: Nie, nie, nie. Nic z tego Dx

Karolińczyk90: weź się zastanów. nie miałbyś rozwalonego sufitu, gdybyś miał taki zestaw :P i nie musiałbyś już wstawać, żeby podnieść siedzenie.

toJaFREDRYK: Wstawanie mi tak bardzo nie przeszkadza. Jakoś nie wyobrażam sobie siedzenia z rurkami wiesz gdzie...

Karolińczyk90: mi też na początku wydawało się to dziwne, bo to cały czas masz rurę w dupie, no i na kutasie też masz rurę. ale można zamówić zestaw ze specjalnymi spodniami i siedzeniem, gdzie te rury przechodzą do muszli, więc siedzisz sobie normalnie :P zastanów się, poważnie warto.

toJaFREDRYK: Podeślij mi polecenie. Później zerknę i się zastanowię.

Karolińczyk90: zrobione, narty!

Użytkownik Karolińczyk90 opuścił czat.

Melodyjny dźwięk poinformował Fryderyka o otrzymaniu polecenia zakupu od użytkownika Karolińczyk90. Chłopak jeszcze raz spojrzął na sufit, po czym przeniósł polecenie do kosza bez otwierania jego zawartości. Zestaw polecony przez Karola miał swoje oczywiste zalety. Fryderyk nie był jednak tak leniwy, żeby włożyć w swój odbyty rurek do odprowadzania ekskrementów na bieżąco, bez konieczności podnoszenia się z fotela na kilka sekund.

Nagle ściany Kartonu zadrżały lekko, uderzone przez silny podmuch wiatru. Fryderyk dotknął ikonki słońca na monitorze, która uruchomiła aplikację Zwiastuna Pogody. Z niej chłopak dowiedział się, że prognozowane deszcze dotrą do jego Dystryktu znacznie szybciej, niż się ich spodziewał. Zachodni wiatr miał wzrosnąć nawet do siedemdziesięciu kilometrów na godzinę.

Powiadomienie o nowej wiadomości pojawiło się na ekranie.

He-He-Hela: ale wieje u mnie Dx

toJaFREDRYK: Dopiero zaczęło?

He-He-Hela: no xD

Użytkownik He-He-Hela opuścił czat.

Nadeszła nowa wiadomość.

Karolińczyk90: tam jest też wersja z masażerem, który może ci zrobić dobrze, gdy masz ochotę ;P

toJaFREDRYK: OK

Użytkownik Karolińczyk90 opuścił czat.

Kolejny podmuch wiatru uderzył w Karton Fryderyka, na co szczelina w suficie odpowiedziała złowieszczym świstem. Fryderyk przyjrzał się połówkom dachu i zauważył, że lewe skrzydło obniżyło się o kilka centymetrów. Chłopak delikatnie przyłożył do niego dłoń i uniósł je lekko, chcąc na powrót przykleić je do taśmy, ta jednak nie miała już na sobie kleju. Kartonowe skrzydło ponownie opadło. Stres, który odczuł tym widokiem, poruszył jego jelitami w bardzo nieprzyjemny sposób. Fryderyk uniósł się lekko, podniósł siedzenie

fotela, opuścił spodnie i bieliznę do kolan, po czym usiadł na podgrzewanej desce klozetowej.

Wesoły dźwięk nowej wiadomości i prośby o zawarcie związku zagłuszył na moment odgłos wydalania fekaliiów.

cycolinka69: Hola Fredi, oglądałeś wczoraj nowy odcinek Epizodu?

toJaFREDRYK: Nie miałem okazji, byłem zajęty.

cycolinka69: Niby czym?

toJaFREDRYK: Mam swoje zajęcia.

cycolinka69: Aż tak ciężko napisać?

toJaFREDRYK: Nie, nie ciężko.

cycolinka69: To o co ci chodzi?

toJaFREDRYK: Przestań mi wysyłać zaproszenia do związku.

cycolinka69: A co ci się nie podoba? Coś ze mną nie tak?

toJaFREDRYK: Nie, wszystko z Tobą w porządku.

cycolinka69: To o co ci chodzi?

toJaFREDRYK: Wolę młodsze.

cycolinka69: 0___o Przecież jestem od ciebie młodsza!?

toJaFREDRYK: Młodsze od Ciebie.

cycolinka69: Rozumiem...

Użytkownik cycolinka69 opuścił chat.

Fryderyk poczekał, aż zainstalowane w muszli klozetowej urządzenie umyje go i osuszy, dopiero wtedy podniósł się, by podciągnąć spodnie i opuścić siedzenie fotela. Niestety złość, którą wywołała w nim cycolinka69, pozbawiła go ostrożności. Fryderyk ponownie podniósł się za wysoko, a jego głowa po raz drugi uderzyła w sufit Kartonu. Chłopak gniewnie zatrzaskał muszlę klozetową i usiadł ciężko na fotelu, następnie spojrzał na powiększoną szparę pomiędzy skrzydłami sufitu.

‘Jebana suka’, zwyzywał w myślach cycolinkę69. Od razu tego pożałował i przeprosił ją w myślach. Dziewczyna niczemu nie zawiniła, wysłała mu tylko zaproszenie, ponieważ była nim zainteresowana, nic więcej. I to on sam dał Malwinie wystarczające powody, by tak się zachowywała. Jednak to już była przeszłość.

Nowy podmuch silnego wiatru załopotał prawym skrzydłem sufitu. Niepokojący dźwięk zgrał się w czasie z melodyjką otrzymanej wiadomości od Administratorów Dystryktu 20.

AD20¹: Zostałeś zgłoszony przez użytkownika cicolinka69 (Malwina K.) do Administracji Dystryktu 20. Z uwagi na powagę zarzutów sprawa została automatycznie skierowana do Administracji Rejonowej. Możliwość kontaktu z użytkownikiem cicolinka69 (Malwina K.) została tymczasowo zablokowana. Twoja historia użytkowania posiadanego przez Ciebie sprzętu z ostatnich dziesięciu lat zostanie poddana skrupulatnej analizie. Zarzut wykierowany przeciwko Tobie przez użytkownika cicolinka69 (Malwina K.) to: PEDOFILIA. Administracja Rejonowa skontaktuje się z Tobą w ciągu 24 godzin. W ramach działań profilaktycznych zostaje Ci odebrana możliwość korzystania z Twojego sprzętu do wyjaśnienia otrzymanego zgłoszenia.

Jasny ekran zabłysnął na czerwono i zniknęło z niego wszystko poza białym zegarem odliczającym dwadzieścia cztery godziny co do sekundy oraz wiadomość otrzymaną od Administracji Dystryktu 20, która ulokowała się tuż pod nim.

Fryderyk nie dowierzał własnym oczom. Nie mógł uwierzyć, że Malwina posunęłaby się do czegoś takiego, tylko dlatego, że odrzucił jej zaloty. Do tego on miał dopiero dwadzieścia trzy lata, Malwina zaś była od niego młodsza tylko o kilka miesięcy. Halina co prawda była osobą nieletnią, gdy zaakceptował jej zaproszenie do związku, ale to było siedem lat wstecz, Fryderyk również był wtedy niepełnoletni. Chłopak nerwowo wodził oczami po słowie 'PEDOFILIA', czując, jak jego gardło zaciska się coraz mocniej. Na skórę wystąpił mu zimny pot, a jelita zwinęły się w nieprzyjemne węzły zwiastujące nadciągającą biegunkę. Drżącymi dłońmi zdrętwiałymi ze strachu Fryderyk ponownie zajął miejsce na muszli klozetowej. Jego kiszkę opróżniły się prawie bezwiednie strumieniem płynu fekalnego.

¹ Administracja Dystryktu 20

Karton 20.4.8 — Malwina Kaleka

AD20: Twoje zgłoszenie zostało przyjęte przez Administrację Dystryktu 20. Z uwagi na powagę wykierowanych przez Ciebie zarzutów sprawa została automatycznie skierowana do Administracji Rejonowej. Możliwość kontaktu z użytkownikiem toJaFREDRYK (Fryderyk N.) została tymczasowo zablokowana. Historia użytkowania sprzętu użytkownika toJaFREDRYK (Fryderyk N.) z ostatnich dziesięciu lat zostanie poddana skrupulatnej analizie. Administracja Rejonowa skontaktuje się z tobą w ciągu 24 godzin. Dziękujemy za otrzymane zgłoszenie i prosimy o cierpliwość.

Malwina rozsiadła się wygodnie na swoim purpurowym fotelu, założyła nogę na nogę i z niecierpliwością obserwowała zegar odliczający dwadzieścia cztery godziny. Zgłoszenie Frediego do Administracji nie było dla niej niczym przyjemnym, wręcz przeciwnie, czuła się z tego powodu podle, a przynajmniej wydawało się jej, że tak się właśnie czuje. Oczywiście, chłopak ją rozgniewał, nie zaprzeczała temu. Wysyłała mu zaproszenia do związku od bardzo dawna, a on wciąż je odrzucał. Nie robiła tego, żeby mu dokuczyć, po prostu była nim zainteresowana. Pośród oceanu głupekowatych chłopaków, którzy pisali do niej dniami i nocami, Fryderyk jako jedyny wykazywał się normalnymi przymiotami. Był inteligentny, całkiem bystry i nie kręciły go dziwne rzeczy, potrafił również słuchać, a przede wszystkim rozumiał, co się do niego pisało i nie skupiał się wyłącznie na sobie. Malwina bardzo to w nim lubiła.

Mały zegar załączony do wiadomości zwrotnej otrzymanej od Administracji Dystryktu 20 pokazywał 22:35:17. Minęło półtora godziny, odkąd Malwina wysłała do nich zgłoszenie.

Dziewczyna modliła się w duchu, żeby zarzut, który skierowała przeciwko Frediemu, okazał się nieprawdziwy. Była prawie pewna, że tak się właśnie stanie. Tak naprawdę nie podejrzewała Fryderyka o prawdziwe upodobania pedofilskie, a raczej skłonności do zbyt młodych dziewcząt. Halina z Dystryktu 19, z którą Fredi nadal był w związku, miała stać się pełnoletnia dopiero w przyszłym roku, tyle

Malwina zdołała się dowiedzieć. Fryderyk raz napomknął jej nawet, że czasami zastanawia się nad zakończeniem związku z Haliną, ponieważ ta nie traktowała go poważnie, a jej zachowanie coraz bardziej było mu nie w smak. Właśnie to był jeden z powodów, dla których Malwina tak uporczywie wysyłała mu zaproszenia do związku. Była prawie pewna, że chłopak je zaakceptuje. Tymczasem on odrzucał je za każdym razem, a teraz napisał jej, że woli młodsze od niej. Gdy Malwina tylko to przeczytała, w jej umyśle nagle zapaliła się czerwona lampka i z niewiadomych powodów dziewczyna pomyślała o pedofilii. Właśnie wtedy wszystko dla niej nabrało sensu. Ona była dla niego za stara, choć była od niego młodsza; Halina zaczęła mu przeszkadzać na niedługo przed ukończeniem osiemnastego roku życia; Fredi miał lat szesnaście a Halina tylko dziewięć, gdy zawarli związek, co czyniło ją jeszcze dzieckiem.

Nie wahając się długo, Malwina wy kierowała przeciwko Fryderykowi zarzuty do Administracji, wierząc, że tak będzie dla niego najlepiej. Być może po całej tej sprawie chłopak się opamięta i zacznie interesować się dziewczynami w jej wieku.

Na ekranie pojawiła się nowa wiadomość przychodząca, dziewczyna otworzyła ją.

Karolińczyk90: hej, nie wiesz co się dzieje z Fredim? jest nieaktywny :/

cyclinka69: Nie wiem, też się nad tym zastanawiam :(

Użytkownik Karolińczyk90 opuścił czat.

Chwilę po tym Malwina sprawdziła folder wiadomości–śmieci. Zobaczyła w nim sześćset pięćdziesiąt siedem nowych wiadomości od nadawców, których z biegiem lat dodała do listy „spamiarzy”. Pośród nich znajdowało się wielu przygłupich adoratorów jej wdzięków, którzy nie chcieli się od niej odczepić po dobroci. Kilku zgłosiła nawet do Administracji. Swoim zwyczajem Malwina opróżniła całą zawartość folderu, co robiła bardzo często, przynajmniej raz na dwadzieścia minut. Automatyczne odesłanie tychże wiadomości do usunięcia nie wystarczało jej, zawsze czuła potrzebę pozbycia się ich jak najszybciej, jakby chcąc tym samym dodatkowo dać ich nadawcom do zrozumienia, że mają dla niej mniejsze znaczenie od śmieci.

Nagle w oknie wiadomości zwrotnej otrzymanej od Administracji Dystryktu 20 pojawił się nowy komunikat wykierowany przez Administrację Rejonową.

AR²: Analiza historii użytkowania sprzętu użytkownika toJaFREDRYK (Fryderyk N.) w toku. Przeskanowany okres: 1393-1394. Znalezionych potencjalnych dowodów potwierdzających Twój zarzut przeciwko użytkownikowi toJaFREDRYK (Fryderyk N.): 0. Analiza w toku. Prosimy czekać na dalsze wyniki śledztwa.

² Administracja Rejonowa

Karton 20.18.9 – Fryderyk Nikt

AR: Analiza historii użytkowania Twojego sprzętu w toku. Przeskanywany okres: 1393-1394. Znalezionych potencjalnych dowodów potwierdzających zarzut wykierowany przez użytkownika cicolinka69 (Malwina K.) przeciwko Tobie: 4. Analiza w toku. Prosimy czekać na dalsze wyniki śledztwa.

Fryderyk nie wierzył własnym oczom, żołądek podszedł mu do gardła, a serce zaczęło wybijać w jego wątlej piersi szalony rytm.

‘To nie może być prawda’, pomyślał, choć nawet to sprawiło mu trudność. Doznany szok pochłonął jego umysł w całości, pozostawiając niewiele miejsca na logiczny tok myślenia. Myśli Fryderyka panicznie skupiały się na liczbie wyświetlonej na monitorze.

4 DOWODY.

‘Jak to możliwe?’, pytał siebie. W latach 1370–71 liczył sobie tylko trzynaście lat, wtedy też poznał Halinę. To ona pierwsza do niego napisała, po ukończeniu szóstego roku życia. Dopiero co otrzymała swój własny Karton i cieszyła się wolnością Sieci. Fryderyk nie potrafił sobie teraz przypomnieć, czy dziewczyna wysyłała mu jakieś zdjęcia swojego ciała w tamtym czasie, za to był pewny tego, że to Halina wysłała mu zaproszenie do związku. On sam niczego nie zainicjował, nigdy nie prosił ją o zdjęcia jej nagiego ciała, nigdy też nie oglądał w Sieci fotografii nagich dzieci i nastolatków.

Wiatr uderzający w Karton Fryderyka wzmagał się, skrzydła sufitu otwierały się coraz szerzej i trzęsły się niczym w delirium, lecz chłopak tego nie zauważał. Kolejna wiadomość z Administracji Rejonowej pozbawiła go oddechu.

AR: Analiza historii użytkowania Twojego sprzętu w toku. Przeskanywany okres: 1393-1395. Znalezionych potencjalnych dowodów potwierdzających zarzut wykierowany przez użytkownika cicolinka69 (Malwina K.) przeciwko Tobie: 12. Analiza w toku. Prosimy czekać na dalsze wyniki śledztwa.

Karton 20.4.8 – Malwina Kaleka

AR: Analiza historii użytkowania sprzętu użytkownika toJaFREDRYK (Fryderyk N.) w toku. Przeskanowany okres: 1393-1395. Znalezionych potencjalnych dowodów potwierdzających Twój zarzut przeciwko użytkownikowi toJaFREDRYK (Fryderyk N.): 0. Analiza w toku. Prosimy czekać na dalsze wyniki śledztwa.

Malwina poczuła się odrobinę lepiej. Administracji pozostało tylko osiem lat historii do przeskanowania. Z każdym przeanalizowanym rokiem ciężar na jej sumieniu odrobinę zmniejszał swą wagę. Dziewczyna była coraz bardziej pewna bezpodstawności swych zarzutów, nawet otworzyła program do edytowania tekstu, by napisać na brudno list do Frediego, który to list wysłał mu, gdy tylko cała sprawa zostanie zamknięta, a możliwość komunikacji z Fryderykiem przywrócona. Niestety Malwina nie wiedziała nawet jak zacząć ową wiadomość i nie znajdowała dla niej stosownych słów. Zdołała napisać tylko 'Hola Fredi!'. Białe i puste okno edytora tekstu wpływało zabójczo na jej kreatywność i słownictwo. Malwina posiadała w komunikatorze wgrany program, który podpowiadał jej pojedyncze słowa oraz całe zdania. Dzięki niemu potrafiła pisać bardzo szybko i nie musiała sama zastanawiać się, jak ubrać swe myśli w słowa. Na nieszczęście dla niej to oprogramowanie nie współpracowało z innymi programami.

Aktualizacja wyświetlona w oknie komunikacji z Administracją przykuła uwagę Malwiny.

AR: Analiza historii użytkowania sprzętu użytkownika toJaFREDRYK (Fryderyk N.) w toku. Przeskanowany okres: 1393-1396. Znalezionych potencjalnych dowodów potwierdzających Twój zarzut przeciwko użytkownikowi toJaFREDRYK (Fryderyk N.): 0. Analiza w toku. Prosimy czekać na dalsze wyniki śledztwa.

Ta wiadomość ostatecznie utwierdziła Malwinę w przekonaniu, że chce napisać do Fryderyka list zawierający jej szczere przeprosiny.

Dziewczyna otworzyła więc przeglądarkę sklepu literackiego i podjęła poszukiwania gotowych szablonów listów. Postara się, wybierze taki, dzięki któremu Fredi jej wybaczy.

Sympatyczna melodyjka poinformowała Malwinę o nowej wiadomości.

konstruktorFAfik: Z Fredkiem pisałaś? Coś zniknął >:-/

cyclinka69: Nie pisałam do niego dzisiaj.

konstruktorFAfik: A pisałaś mi dzisiaj, że napiszesz do niego.

cyclinka69: Ale zapomniałam.

konstruktorFAfik: To weź napisz do niego, może tobie uda się z nim skontaktować.

cyclinka69: Spróbowałam, nie znajduje go, jest nieaktywny.

konstruktorFAfik: A pisałaś, że nigdy nie kupisz tej aplikacji do sprawdzania obecności użytkowników };->

cyclinka69: Zmieniłam zdanie :P

konstruktorFAfik: Aha...

Użytkownik konstruktorFAfik opuścił czat.

Nagle Karton Malwiny zadygotał uderzony silnym podmuchem wiatru. Dziewczyna złękła się, była tak skupiona na zawartości jej monitora, że zapomniała już o nadciągającej burzy.

Karton 20.18.9 – Fryderyk Nikt

AR: Analiza historii użytkowania Twojego sprzętu w toku. Przeskanywany okres: 1393-1396. Znalazionych potencjalnych dowodów potwierdzających zarzut wykierowany przez użytkownika cicolinka69 (Malwina K.) przeciwko Tobie: 24. Analiza w toku. Prosimy czekać na dalsze wyniki śledztwa.

Fryderyk powoli otrząsał się z doznanego szoku. Każdy nowy komunikat otrzymany od Administracji Rejonowej był dla niego dodatkowym dowodem krytycznego błędu systemu, ponieważ to MUSIAŁ być błąd systemu, chłopak był tego pewien. Jediną osobą młodszą od niego o kilka lat (nie wliczając członków rodziny), z którą chłopak utrzymywał kontakt, była Halina i nigdy, nigdy nie uczynił z nią czegoś, co można by wykorzystać za potencjalny dowód zachowań pedofilskich.

‘To na pewno jest błąd systemu’, powtarzał sobie w myślach. Gdyby tylko Administracja nie zablokowała jego urządzenia, Fryderyk mógłby skontaktować się z Malwiną, poprosić ją o wycofanie zarzutu. Być może z jej wsparciem udałooby mu się wyjaśnić to nieporozumienie. Niestety monitor jego sprzętu pozwalał mu tylko na obserwację wielkiego zegara, który pokazywał 20:14:10. Jakakolwiek komunikacja za jego pośrednictwem nie wchodziła w grę.

Fryderyka przeszył silny dreszcz, który przypomniiał mu o rozewanym suficie. ‘Mógłbym wyjść’, pomyślał chłopak, jednak szybko odgonił od siebie tę myśl. Była to niepoważna myśl, wręcz głupia. Wychodzenie poza Karton było zabronione oraz niepotrzebne. Wszystko, czego człowiek potrzebował, mógł znaleźć w jego wnętrzu, jeżeli czegoś mu brakowało, mógł to zamówić przy użyciu Sieci. Jedynym przypadkiem opuszczania Kartonu jest otrzymanie swego własnego Kartonu w wieku sześciu lat. Oczywiście Fryderyk tego nie pamiętał, ponieważ na czas przenosin osoba przenoszona oraz matka tej osoby zostają poddani narkozie. Dopiero po zakończeniu przenosin przywracana im jest ich świadomość.

Fryderyk jeszcze raz spojrzął na ciemnoszare tło prześwitujące przez szparę skrzydeł sufitu. ‘Mógłbym wyjść, gdybym musiał’.

Karton 19.7.15 – Halina Ofiara

Halina siedziała skulona w fotelu, otoczona ścianami swojego Kartonu. Gdy silny wiatr po raz kolejny wstrząsnął jej domem, dziewczyna wydała z siebie nieartykułowany dźwięk zgrozy i jeszcze ciśniej oplotła kolana ramionami. Monitor jej urządzenia rzucał na nią blade, żółte światło, a na wyświetlaczu co rusz pokazywały się nowe komunikaty, otwierały się okna programów i zamykały. Co kilka minut ktoś przysyłał jej na czacie nową wiadomość, lecz ona nie odpowiadała, najczęściej nawet ich nie czytała.

Halina bała się ich, bała się wszystkiego, co przychodziło z Sieci, wszystkiego, co przychodziło z zewnątrz, spoza ścian Kartonu. Gdy otrzymała swój własny dom i urządzenie, zainstalowała na nim oprogramowanie symulujące jej charakter i osobowość. Wykonała wszystkie czynności, o które została poproszona, odpowiadała na wszelkie pytania otrzymane od IMITATOR'a³. Od tamtej pory IMITATOR robił za nią wszystko w Sieci, prowadził za nią jej życie. Dziewczyna z początku odczuwała ciekawość i obserwowała czynności wykonywane przez to oprogramowanie, czytała nawet niektóre wiadomości. Z czasem jej zaciekawienie obumarło, wyparte przez strach.

Halina wciąż pamiętała dzień jej przenosin, gdy odseparowano ją od matki i przetransportowano do jej osobistego Kartonu. Tak jak każdy sześciolatek, ona również została poddana narkozie na czas tego zabiegu, niestety w jej przypadku nie była ona wystarczająco silna. Na ułamek sekundy dziewczyna odzyskała świadomość, a to, co usłyszała i zobaczyła tamtego dnia, już na zawsze miało nękać jej umysł w formie lęku przed światem istniejącym poza Kartonem.

Z głośników monitora wydobył się dźwięk oznajmiający czas spożycia obowiązkowego posiłku. Z czarnej podstawy, na której znajdowało się urządzenie Haliny, powoli wysunęła się długa szuflada z dwoma okrągłymi wgłębieniami zawierającymi płynny pokarm w kolorze zielonym i pomarańczowym. Dziewczyna wyjrzała zza zasłony ramion, przyjrzała się dostarczonemu posiłkowi i przez kilka

³ IMITATOR – Interaktywno-Monitorujący Inteligentny Towarzysz Aktywnie Tworzący Osobowość Rozumną

minut walczyła ze sobą. Halina rozumiała, że musi jeść, aby przeżyć oraz pamiętać, że do tej pory zjadanie pokarmu, jaki Oni jej dostarczali, nie kończył się dla niej źle. Pomimo tego miała trudności w przełamaniu paraliżu władającym jej ciałem, przesunięcie się bliżej monitora traktowała jak duże zagrożenie; dziewczyna obawiała się, że swoją bliskością sprowokuje IMITATOR'a do ataku. Dziewczyna bała się tego oprogramowania.

Przełamawszy się, Halina przysunęła się bliżej szuflady, lecz nie opuściła stóp na podłogę. Powoli wyciągnęła dłoń w kierunku grubej rurki wciśniętej w dołek pomiędzy dwoma daniami, jej wzrok powędrował zaś w stronę zawartości wyświetlanej przez monitor. Dziewczyna chciała się upewnić, że IMITATOR jej nie skrzywdzi, lecz nie zauważyła w jego zachowaniu niczego niepokojącego, program jej nie zauważał. Dopiero przy trzecim spojrzeniu, gdy rurka znajdowała się już w jej dłoni, Halina dostrzegła na wyświetlaczu okno dialogowe, którego nigdy wcześniej nie widziała.

Dziewczyna zaczęła czytać.

AR: Użytkownik toJaFREDRYK (Fryderyk N.), z którym jesteś w związku od lat: 7, został zgłoszony do Administracji Dystryktu 20 przez użytkownika cicolinka69 (Malwina K.). Z powodu powagi zarzutów: PEDOFILIA, wykierowanych przeciwko niemu, twoja możliwość komunikacji z użytkownikiem toJaFREDRYK (Fryderyk N.) zostaje tymczasowo zablokowana. Administracja Rejonowa kontaktuje się z tobą w celu nawiązania współpracy mającej na celu ustalenie czy użytkownik toJaFREDRYK (Fryderyk N.) dopuścił się na Tobie użytkownika He-He-Hela (Halina O.) czynów pedofilskich, które nie zostały zarejestrowane w historii użytkowania urządzenia należącego do użytkownika toJaFREDRYK (Fryderyk N.). Czy zgadzasz się na wzięcie udziału w sesji pytań, które pozwolą nam na lepszy wgląd w Twoją relację z użytkownikiem toJaFREDRYK (Fryderyk N.)?

Halina niewiele z tego zrozumiała, rozpoznała nazwę, jakiej IMITATOR używał w Sieci w jej imieniu. Wydawało jej się, że również rozpoznaje Fryderyka. Czasami IMITATOR prowadził za nią rozmowę z kimś o takim imieniu, ale najczęściej ich nie czytała.

Pamiętała jednak, że paczki, które co roku przychodziły z zewnątrz Kartonu przez ostatnie sześć lat, również zostały nadane przez Fryderyka. Halina nigdy ich nie otworzyła, gdy wysuwały się spod monitora, dopiero po kilku dniach zdobywała się na odwagę, by ich dotknąć i odsunąć jak najdalej od siebie.

Co najbardziej zaniepokoiło Halinę w przeczytanym komunikacie, było słowo *pedofilia*. Dziewczyna je rozumiała. Jej mama nauczyła ją, że ma za wszelką cenę unikać w Sieci ludzi starszych od niej którzy parają się pedofilią. Matka wytłumaczyła jej dokładnie, jakie rzeczy pedofile robili z dziećmi.

Halina raz jeszcze przeczytała wiadomość otrzymaną od Administracji Rejonowej. Czula, że zrozumienie jej jest bardzo ważne. Za drugim odczytem dotarło do niej, że Fryderyk został przez kogoś oskarżony o paranie się pedofilią. Dziewczyna przeczytała wiadomość trzeci raz i dotarło do niej, że Administracja prosi ją o współpracę. Wtedy Halina zrozumiała także, że Fryderyk nigdy nie dopuścił się na niej czynów pedofilskich. Ona sama nigdy z nim nie rozmawiała, to IMITATOR prowadził za nią życie w Sieci i robił to również teraz. Podszywał się pod Halinę i korespondował z Administracją Rejonową od dłuższego czasu.

Halina zaczęła powoli czytać wymianę zdań prowadzoną przez IMITATOR'a z Administracją Rejonową. Wszystkie pytania przychodzące miały bardzo podobną formę. Dziewczyna czytała je i bała się coraz bardziej, ale tym razem po raz pierwszy w życiu nie lękała się o siebie, lecz o drugiego człowieka.

AR: Czy w okresie 1393-1394 użytkownik toJaFREDRYK (Fryderyk N.) dopuścił się na Tobie czynów pedofilskich nierejestrowanych przez historię użytkownika?

He-He-Hela: Tak.

AR: Ilu czynów pedofilskich w okresie 1393-1394 dopuścił się na Tobie użytkownik toJaFREDRYK (Fryderyk N.)?

He-He-Hela: Cztery.

AR: Jakich czynów pedofilskich w okresie 1393-1394 dopuścił się na Tobie użytkownik toJaFREDRYK (Fryderyk N.)?

He-He-Hela: Gwałt fizyczny.

AR: Dziękujemy za współpracę.

AR: Czy w okresie 1394-1395 użytkownik toJaFREDRYK (Fryderyk N.) dopuścił się na Tobie czynów pedofilskich nierejestrowanych przez historię użytkowania?

He-He-Hela: Tak.

AR: Ilu czynów pedofilskich w okresie 1394-1395 dopuścił się na Tobie użytkownik toJaFREDRYK (Fryderyk N.)?

He-He-Hela: Osiem.

AR: Jakich czynów pedofilskich w okresie 1394-1395 dopuścił się na Tobie użytkownik toJaFREDRYK (Fryderyk N.)?

He-He-Hela: Gwałt fizyczny.

AR: Dziękujemy za współpracę.

AR: Czy w okresie 1395-1396 użytkownik toJaFREDRYK (Fryderyk N.) dopuścił się na Tobie czynów pedofilskich nierejestrowanych przez historię użytkowania?

He-He-Hela: Tak.

AR: Ilu czynów pedofilskich w okresie 1395-1396 dopuścił się na Tobie użytkownik toJaFREDRYK (Fryderyk N.)?

He-He-Hela: Dwanaście.

AR: Jakich czynów pedofilskich w okresie 1395-1396 dopuścił się na Tobie użytkownik toJaFREDRYK (Fryderyk N.)?

He-He-Hela: Gwałt fizyczny.

AR: Dziękujemy za współpracę.

Plastikowa rurka wysunęła się z dłoni Haliny.

Karton 20.4.8 – Malwina Kaleka

AR: Analiza historii użytkowania sprzętu użytkownika toJaFREDRYK (Fryderyk N.) w toku. Przeskanowany okres: 1393-1397. Znalezionych potencjalnych dowodów potwierdzających Twój zarzut przeciwko użytkownikowi toJaFREDRYK (Fryderyk N.): 0. Analiza w toku. Prosimy czekać na dalsze wyniki śledztwa.

Malwina wsłuchiwała się w szum wiatru grasującego za ścianami jej Kartonu. Nigdy nie lubiła burzy, jej odgłosów i zagrożeń, które ze sobą niosła. Dziewczyna najchętniej pozbyłaby się wszelkich żywiołów i natury razem wziętej, unicestwiłaby je, gdyby tylko mogła. Wszystko czego potrzebowała do życia, miała we wnętrzu kartonowych ścian. Malwina często zapominała o świecie istniejącym poza Kartonami, a nawet gdy sobie o nim przypominała, w ogóle jej on nie interesował. Całe jej zainteresowanie pochłaniała Sieć, w której głęb mogła zagłębiać dzięki jej sprzętowi.

Wyniki śledztwa do tej pory przebiegały po myśli Malwiny. Dziewczyna była zadowolona, że do tej pory Administracja nie odnalazła żadnych dowodów obciążających Fryderyka. Oczywiście spodziewała się takiego obrotu wydarzeń, jednak dobrze było widzieć oficjalne potwierdzenie swoich przypuszczeń na wyświetlaczu urządzenia.

Zegar odliczający czas trwania śledztwa pokazywał właśnie 18:57:39, Malwina zdecydowała więc, że nie będzie dalej obserwować komunikatów pojawiających się w oknie powiadomień od Administracji Rejonowej. Zminimalizowała okienko dotknięciem palca, a następnie otworzyła aplikację muzyczną. W niej wybrała swoją ulubioną listę odtwarzania, przygotowaną specjalnie na czas burzy oraz porywistych wiatrów.

Gdy kojące dźwięki zaczęły wylewać się z głośników urządzenia, Malwina poczuła, że jest bardzo śpiąca. Nie była tym zdziwiona, dopiero co przyjęła obowiązkowy dzienny posiłek, a po jedzeniu zawsze czuła się senna. Dziewczyna przymknęła oczy, wsłuchiwała się w uspokajającą muzykę, po czym łagodnie przeszła w stan spoczynku.

Karton 20.18.9 – Fryderyk Nikt

AR: Analiza historii użytkowania Twojego sprzętu w toku. Przeskanywany okres: 1393-1398. Znalazionych potencjalnych dowodów potwierdzających zarzut wykierowany przez użytkownika cicolinka69 (Malwina K.) przeciwko Tobie: 60. Analiza w toku. Prosimy czekać na dalsze wyniki śledztwa.

Fryderyk nie zwracał uwagi na nowe powiadomienia pojawiające się na wyświetlaczu jego osobistego urządzenia do korzystania z Sieci. Jego wzrok przykuła szarość nieba prześwitującego przez skrzydła sufitu. Nie była to jednolita szarość, jej intensywność i zabarwienie zmieniały się nieustannie. Przez chwilę była do przykra szara gęstość, by za moment zmienić się w granatowe smugi, które z kolei przeistaczały się w jasnoszare wyłomy rzucające ulotne promienie. Niebo płynęło, a umysł Fryderyka zaczął płynąć wraz z nim. Ten ulotny i niekończący się ruch dryfujących chmur pchanych przez wiatr obdarował go spokojem, oderwał go od rzeczywistości Kartonu i sprawił, że troski odczuwane zaledwie kilka sekund wcześniej straciły na znaczeniu, zostały obdarte z ich niszczących, przerażających właściwości.

Fryderyk uniósł prawą dłoń, chwycił delikatnie lewe skrzydło sufitu i powoli pociągnął je w dół. Dzięki temu mógł zobaczyć większą część płynącego nieba. Przy okazji do wnętrza jego Kartonu wtargnął wiatr, przynosząc ze sobą zapach, którego Fryderyk nigdy wcześniej nie czuł. Chłopak wyciągnął wyżej głowę, by poczuć go dokładniej, a po jego ciele przeszedł zimny, lecz przyjemny dreszcz zaskoczenia, gdy podmuch wiatru oblał jego twarz i przeczesał gęste włosy.

Ośmielony tym gestem natury Fryderyk ostrożnie zaczął stawać na nogach, jednocześnie używając obu rąk do odchylenia obu skrzydeł sufitu, jak bardzo mu na to pozwoliły. Taśma odrywała się od papierowego materiału z intrygującym dźwiękiem. Szczierba odkrywająca przed chłopakiem obszar nieba stawała się coraz większa.

Nagle Fryderyk na powrót przysiadł na fotelu i cofnął dłonie, zdjęty nieopisaną trwogą. Co, jeśli jest jeszcze jakaś szansa na wyjaśnienie tego nieporozumienia z Malwiną? Co, jeżeli wychodząc

z Kartonu, przekreśli tę szansę i tym samym sprowadzi na siebie najgorszą z możliwych kar?

Fryderyk spoznał na czerwony wyświetlacz swego urzędzenia, na wielki zegar odliczający czas, który pokazywał 16:23:19 oraz na najnowszy komunikat od Administracji Rejonowej umieszczony tuż pod białymi cyframi.

AR: Analiza historii użytkowania Twojego sprzętu w toku. Przeskanowany okres: 1393-1399. Znalezionych potencjalnych dowodów potwierdzających zarzut wykierowany przez użytkownika cicolinka69 (Malwina K.) przeciwko Tobie: 84. Analiza w toku. Prosimy czekać na dalsze wyniki śledztwa.

Czerwone światło odbite w przekrwionych oczach Fryderyka zabłysło odcieniem determinacji. Chłopak nie wierzył, że bezczynne oczekiwanie na wyniki śledztwa przyniesie mu korzyść. Nadal odczuwał strach, silny strach, lecz teraz działał on na niego jak silnik motywujący do działania. Fryderyk przeczuwał, że brak podjętych działań uczyni z niego ofiarę błędu systemu, którego źródła nie znał.

Do wnętrza Kartonu wtargnął kolejny podmuch chłodnego powietrza. Chłopak zadrżał. Jeżeli miałby wyjść na zewnątrz, będzie potrzebować czegoś, co zapewni mu ciepło. Fryderyk rozejrzał się niepewnie po swoim domu zawalonym pakunkami, które z biegiem lat otrzymał od znajomych lub rodziny. Nie było ich wiele. Zaledwie kilkanaście otwartych pudełek zawierających w większości nieużyteczne przedmioty, które nie były nikomu przydatne do życia w Kartonie. Pośród nich Fryderyk dostrzegł grube, czerwone skarpety ozdobione brodatym starcem, którego nawet nie znał; wydawało mu się, że to prezent otrzymany od jego siostry, Renaty, z okazji jakichś pogańskich starodawnych uroczystości. Chłopak pochwycił je i naciągnął na już założone cienkie skarpetki włochate, gryzące skarpety. Od razu zrobiło mu się odrobinę cieplej. Teraz brakowało mu butów. Nie wstając z fotela, Fryderyk zaczął przechylać się przez poręcz fotela, by przejrzeć zawartość pozostałych pudełek. Pamiętał, że Karol przysłał mu kiedyś na urodziny parę butów sportowych do biegania; oczywiście zrobił to jako złośliwy żart, jego przyjaciel

miał tendencję do wysyłania znajomym przedmiotów i oprogramowania, które nigdy nie miały im się przydać. Odnalezienie ich zajęło Fryderykowi kilka minut, ale w końcu odnalazł je za oparciem fotela. Okazały się różowo-żółte; kolejny niezrozumiały żart Karola. Tuż pod nimi i kilkoma innymi opakowaniami chłopak dostrzegł coś brązowego i kudłatego. Fryderyk upuścił buty pomiędzy stopy, a następnie wykręcił się do tyłu, by wyciągnąć zza oparcia fotela płaszcz z futra, o którym istnieniu chłopak kompletnie zapomniał. Płaszcz był bardzo miękki i przyjemny w dotyku, kolejny głupi prezent od Karola, który ostatecznie miał okazać się przydatnym.

Fryderyk jednocześnie wciągał na siebie futro i patrzył na czerwony monitor.

AR: Analiza historii użytkowania Twojego sprzętu w toku. Przeskanywany okres: 1393-1400. Znalezionych potencjalnych dowodów potwierdzających zarzut skierowany przez użytkownika cicolinka69 (Malwina K.) przeciwko Tobie: 112. Analiza w toku. Prosimy czekać na dalsze wyniki śledztwa.

Przeczytana najświeższa wiadomość dostarczyła mu kolejny zastrzyk motywacji. Fryderyk wciągnął na stopy różowe buty. Gdyby nie grube skarpety, obuwanie byłoby na niego za duże. Płaszcz zaczynał robić swoje i chłopak był już rozgrzany. Jednak było jeszcze jedno zjawisko, które go niepokoiło, była to jego odsłonięta głowa. Chłopak czuł na niej chłodny powiew wiatru napływający z zewnątrz Kartonu, czego do tej pory nie doświadczył w całym swoim życiu, aż do teraz. Choć świat poza kartonowymi ścianami wyciągał ku niemu dłonie, Fryderyk nie zamierzał ryzykować swojego zdrowia. Rozejrzał się więc raz jeszcze po swoim mieszkaniu i za kolosalnym monitorem dostrzegł prześwitującą żółć sztucznych włosów.

Była to peruka, jeszcze jeden żartobliwy, bezużyteczny prezent od Karola. Fryderyk sprawnie wyciągnął ją zza ekranu, przyjrzał się burzy jasnych, blond loków, następnie wciągnął ją na głowę, po czym spojrzał na dziurę w suficie. Czuł się gotowy do wyjścia.

Karton 20.11.5 — Karol Niewierny

Pulsujący dźwięk imitujący bicie serca powiadomił Karola o nowo otrzymanej wiadomości.

D3\$#2_flpo_1!@: Wyszedł?

Karolińczyk90: Jeszcze nie.

Użytkownik D3\$#2_flpo_1!@ opuścił czat.

Karol zamknął okno dialogowe i na powrót skupił uwagę na obrazie otrzymywanym od kamery umieszczonej w monitorze sprzętu użytkownika należącego do Fryderyka. Przekaz nie był płynny, pokazywał tylko jedną klatkę na sekundę, ale już nawet to pozwalało Karolowi na swobodny wgląd w życie i zachowanie przyjaciela. Od dawna bardzo kusiło chłopaka, aby zwiększyć płynność obrazu do stabilnych trzydziestu klatek na sekundę, lecz użytkownik kryjący się pod nazwą D3\$#2_flpo_1!@ wyjaśnił mu, że tak czysty nieautoryzowany przekaz zwróciłoby uwagę Administracji. Takiego zainteresowania zaś ze strony władz musieli za wszelką cenę unikać, jeżeli ich plan miał mieć jakiegokolwiek szanse powodzenia.

Karol nigdy nie kwestionował poleceń otrzymywanych od inteligencji ukrywającej swoją tożsamość pod nazwą D3\$#2_flpo_1!@. Na samym początku relacji, jaka się między nimi zawiązała, Karol traktował to, jak zabawę, bardzo niezobowiązującą czynność, która z czasem przerodziła się w przyjemne hobby. Te natomiast rozwinęło się w coś na kształt misji. Chłopak nigdy nie pozwoliłby sobie na całkowite zagłębienie się w tym, gdyby informacje otrzymywane od nieznanego osoby nie pokrywały się z rzeczywistością; lub gdyby czynności, do których był werbowany, nie miały prawdziwego wpływu na ludzi stanowiących ich centralny punkt zainteresowania.

Bicie serca obwieściło nadejście nowej wiadomości.

D3\$#2_flpo_1!@: Wyszedł?

Karolińczyk90: Wychodzi.

Użytkownik D3\$#2_flpo_1!@ opuścił czat.

Karton 19.7.15 — Halina Ofiara

AR: Czy w okresie 1400-1401 użytkownik toJaFREDRYK (Fryderyk N.) dopuścił się na Tobie czynów pedofilskich nierejestrowanych przez historię użytkownika?

He-He-Hela: Tak.

AR: Ilu czynów pedofilskich w okresie 1400-1401 dopuścił się na Tobie użytkownik toJaFREDRYK (Fryderyk N.)?

He-He-Hela: Trzydzieści dwa.

AR: Jakich czynów pedofilskich w okresie 1400-1401 dopuścił się na Tobie użytkownik toJaFREDRYK (Fryderyk N.)?

He-He-Hela: Gwałt fizyczny.

AR: Dziękujemy za współpracę.

IMITATOR nie chciał przestać i nadal komunikował się z Administracją Rejonową. Halina zawzięcie gestykulowała dłońmi, a kilka razy nawet stopami, lecz nie doczekała się reakcji ze strony jej urzędu użytkownika. Dziewczyna podświadomie wiedziała, że ten trud nie zmieni niczego, ponieważ system urzędu nigdy nie został przez nią skonfigurowany do reagowania na gesty monitorowane kamerą. Próbowwała więc wyrzucić na nim presję głosem, generowała nieartykułowane dźwięki strunami głosowymi, tak wiele, jak tylko mogła sobie wyobrazić. Niestety jej mama nigdy nie nauczyła ją mówić, Halina potrafiła tylko czytać oraz pisać na dotykowej klawiaturze. Właśnie teraz po raz pierwszy w życiu dziewczyna zrozumiała, jak przydatna potrafiłaby być mowa, gdyby tylko miała taką zdolność. W duchu zaczęła obwiniać swoją matkę o tak karygodne zaniedbanie edukacji własnego dziecka, lecz i takie myśli jej nie pomogły.

Halina wiedziała, co należało uczynić. Musiała przemóc lęk przed IMITATOR'em i światem spoza Kartonu. Musiała dotknąć powierzchni monitora oraz przejąć kontrolę nad własnym życiem. Niestety, właśnie tego bała się najbardziej. Dziewczyna nie chciała takiego ryzyka, nie chciała wziąć na siebie takiej odpowiedzialności.

Karton 20.18.9 – Fryderyk Nikt

Fryderyk poprawił żółte nakrycie głowy, by upewnić się, że peruka jest na niej dobrze osadzona. Rozdygotanymi palcami odnalazł na gładkiej, wewnętrznej stronie futra brązowe guziki, których kształt odlany z plastiku był eliptyczny, z dwiema dużymi dziurkami na środku. Chłopak przewlekł guziki przez brązowe rzemyki wyszukane dotykiem w gęstym włosiu płaszcza. Wciąż nie mógł zdecydować, czy ten model odzieży był domyślnie przeznaczony dla kobiet, czy mężczyzn, ale nie zastanawiał się nad tym dłużej. Bez względu na jego pierwotne przeznaczenie, dzisiaj to futro przyda się właśnie jemu, mężczyźnie.

Fryderyk posłał ostatnie spojrzenie na czerwony monitor, po czym wbił wzrok w szczelinę w suficie i zaczął się podnosić. Ponownie przystąpił do otwierania skrzydeł, co poszło już sprawniej, teraz gdy ostatnie kilka centymetrów taśmy oderwało się od ich powierzchni z ekscytującym, trzaskającym dźwiękiem. Serce chłopaka zabiło szybciej, co z kolei przyspieszyło jego oddech, a ciałem wstrząsnął dreszcz odkrywczego podniecenia. Cały organizm Fryderyka reagował na zaistniałą sytuację, rozumiejąc wraz z umysłem, że oto nadeszła chwila, która zadecyduje o jego przyszłości w sposób dramatyczny. Dawno uśpione zwierzęce instynkty odpowiedzialne za przetrwanie usłyszały krzyk dobiegający z podświadomości; były potrzebne, wręcz niezbędne, właśnie teraz miały objąć dowodzenie. Ciało chłopaka opanował zimny spokój, który miał za zadanie upewnić się, że nadchodzące nowe czynności zostaną wykonane, nowe cele osiągnięte, nieznane przeszkody przezwyciężone.

Fryderyk przez kilka sekund szamotał się z pasmem taśmy przecinającej jego widok na niebo spowite dryfującymi warstwami zmiennych chmur. Ostatecznie zrozumiał, że same dłonie nie wystarczą mu do jej usunięcia, więc po pobieżnym namyśle spróbował użyć do tego zębów. Z początku próbował przegryźć taśmę trzonowcami, ale osiągnął tylko nieprzyjemny smak sztucznego tworzywa i kleju w ustach. Dopiero wycierając je wierzchem dłoni Fryderyk uznał, że najlepiej będzie użyć samych kłów, które w jego przypadku były bardzo ostre. Nie czekając dłużej, przystąpił do działania. Kilka ukłuć na naciągniętej krawędzi taśmy wystarczyło, by jej

struktura pękła w pół. Chłopak sądził, że prawdziwe drzwi na świat poza Kartonom otworzyły się przed nim już w chwili rozchylenia skrzydeł sufitu na całą ich szerokość, jednak się mylił. Dopiero teraz, wraz z dźwiękiem pękającego plastiku podświadomość dała mu do zrozumienia, że nie ma już przed nim żadnej przeszkody, że właśnie teraz nieograniczony przestwór nieba stoi przed nim otworem wraz z całym światem, który znajdował się pod nim.

Fryderyk wyprostował nogi. Część jego głowy wychynęła ponad ściany Kartonu na tyle, by mógł zobaczyć jego najbliższe otoczenie, lecz nie było tego wiele. Powolny obrót w miejscu pozwolił mu na przyjrzenie się metalowej platformie otaczającej wszystkie cztery ściany jego Kartonu. Ciekawość pchnęła go o krok dalej i chłopak wszedł na fotel. Na ułamek sekundy w głowie zaświtała mu irracjonalna myśl, że nie wypada wchodzić w obuwie na meble, jednak stanowczo ją od siebie odepchnął. Była niepotrzebna, a poza tym, buty były nowe i nigdy nie noszone.

Fryderyk złapał najbliższą krawędź kartonowej ściany, akurat tej, która stała za fotelem. Przy okazji zbadał palcami metalową konstrukcję, bardzo zimną i nieprzyjemną w dotyku. Nigdy wcześniej nie spotkał się z takim materiałem. Oczywiście wiedział o jego istnieniu z czasów szkolnych, lecz nigdy nie miał okazji do zbadania jego właściwości własnymi zmysłami.

Nagle z nieba spłynęły na Fryderyka pierwsze promienie słońca, rozświetlając powierzchnię platformy, włosie noszonego futra oraz skórę na jego smukłych dłoniach. Dopiero dzięki prawdziwemu światłu chłopak spostrzegł, że jest ona biała i bardzo cienka, a przebiła przez nią niebieski odcień sieci żył, grubszych i cieńszych. Nie spodobało mu się to odkrycie. Jego wewnętrzne poczucie estetyki oznajmiło mu, że dłonie zdrowego człowieka nie powinny tak wyglądać. Rozważania nad tym aspektem swojego ciała zostawił na później, o ile miało być dla niego jakiegokolwiek *później*. Chłopak przeczuwał, że decyzja o opuszczeniu Kartonu może go wiele kosztować, lecz beczynne oczekiwanie na niezасłużoną karę było jeszcze gorsze.

Fryderyk podciągnął się na platformę, postawił na niej niepewne kroki i po raz pierwszy ujrzał na własne oczy krajobraz wokół Kartonu.

Karton 20.11.5 — Karol Niewierny

D3\$#2_flpo_1!@: Wyszedł?

Karolińczyk90: Tak.

Użytkownik D3\$#2_flpo_1!@ opuścił czat.

Karol nie mógł w to uwierzyć. Nigdy wcześniej nie słyszał nawet o możliwości opuszczenia Kartonu. Nikt nie chciał o tym rozmawiać i nikt o tym nie wspominał. Wszyscy ludzie, z nim włącznie, cenili sobie życie wewnątrz czterech ścian. Teraz, widząc na własne oczy wyczyn Fryderyka, Karol czuł się niezmiernie podekscytowany. Poczuł chęć przekonania się na własne oczy, jak wygląda świat zewnętrzny. Choćby miało to trwać tylko krótką chwilę.

Karton 19.7.15 – Halina Ofiara

AR: Czy w okresie 1401-1402 użytkownik toJaFREDRYK (Fryderyk N.) dopuścił się na Tobie czynów pedofilskich nierejestrowanych przez historię użytkownika?

Sześć razy Halina podjęła próbę naciśnięcia ekranu palcem wskazującym i sześć razy zrezygnowała, gdy tylko zobaczyła, jak blask bijący od monitora oświecał koniuszek jej palca. Była coraz bardziej zdesperowana i coraz bardziej wstydziła się swojego zachowania. Podjęta przez nią walka z IMITATOR'em powoli przekształcała się w walkę z nią samą, Halina dostrzegała to wyraźniej niż kiedykolwiek. Zaczynała rozumieć, że to nie świat poza Kartonom był jej największym wrogiem. To ona nim była, a ta wiedza ani trochę jej się nie podobała. Ta świadomość zrobiła w niej miejsce na złość, czystą pierwotną złość na to, że pozwalała sobie na bycie ofiarą.

Halina zaskoczyła siebie i gwałtownym kopnięciem podyktowanym nowo zdobytym gniewem, uderzyła monitor piętą lewej stopy. Na jego powierzchni pojawiło się okienko z wiadomością:

SISO⁴: Czy chcesz przejąć kontrolę nad aktualnie prowadzonymi zadaniami? Wyrażenie zgody skutkuje tymczasowym lub permanentnym wyłączeniem systemu pomocniczego IMITATOR.

Halina oddychała głęboko, nie mogąc uwierzyć, że zdobyła się na tak agresywny czyn. Jej ciało przeszedł dreszcz ekscytacji, lecz nie pozwoliła mu sobą zawładnąć, ponieważ SISO dał jej tylko dziesięć sekund na podjęcie decyzji. Dziewczyna nie czekała więc i potwierdziła wyłączenie IMITATOR'a wciskając przycisk permanentnej dezaktywacji systemu pomocniczego.

⁴ Sztuczna Inteligencja Systemu Operacyjnego

Okolice Kartonu 20.18.9 — Fryderyk Nikt

Prawie całe niebo zasnuwały płynące chmury. Tylko daleko przy horyzoncie, w kierunku, którego Fryderyk nie potrafił określić, jaśniała biało-złota łuna światła słonecznego tworząca z gwałtownym morzem chmur przepiękny i dramatyczny kontrast. Poruszył on chłopca do głębi w niespodziewany sposób i Fryderyk wpierw zapragnął, by to światło było tam, gdzie on, aby wypełniło całe niebo, a jednocześnie zrozumiał, że obecność niepokojących chmur była niezbędna do podarowania mu tej emocji, która nim owładnęła. Stwierdził więc, że nic nie powinno się zmienić, tylko on chciał się znaleźć tam, gdzie to miękkie światło.

Krajobraz w zasięgu kilku kilometrów, który potrafił dostrzec nie spodobał mu się i w zmieszaniu z tęsknotą za światłem naturalnym, podarował mu uczucie silnego rozczarowania. Fryderyk po raz pierwszy zwątpił w sens jego przynależności do życia w społeczeństwie ukrytym wewnątrz Kartonów.

„Gdyby tylko istniał inny sposób”, pomyślał.

Jak okiem sięgnąć metalowe platformy, jak ta, na której stał, zaznaczały obecność innych Kartonów, tworząc geometryczny wzór sieci domostw, rozciągający się aż do rozmytego horyzontu. Ta sieć nie opierała się jednak na perfekcyjnie prostych liniach tworzonych obrzeżami Kartonów, ponieważ cały wzór zaginał się iluzorycznie, tworząc łagodną spiralę. Chłopak nie spostrzegł też niczego, co wybijałoby się swą wysokością ponad płaszczyznę Kartonów. Krajobraz ten oddawał silne wrażenie surrealizmu zaprogramowanego w konkretnym celu, lecz po samym jego wyglądzie nikt nie potrafiłby odgadnąć, czym ów cel mógł być.

Fryderyk wyjrzał poza krawędź platformy okalającej jego Karton. Jej odległość od gruntu okazała się krótka, około jednego metra, co musiało oznaczać, że jego dom, jak również inne Kartony, były zakopane w ziemi na co najmniej pół metra. Nie dostrzegł jednak naturalnego podłoża, ponieważ zostało ono w całości zakryte spletem kabli grubych na szerokość ramienia, karbowanymi rurami oraz systemem pojedynczej bardzo grubej, metalowej szyny, umieszczonej na środku odległości pomiędzy pobliskimi Kartonami, która najprawdopodobniej służyła jakiemuś pojazdowi za transport.

Fryderyk badawczym wzrokiem przyglądał się sąsiadującym Kartonom, pragnąc odnaleźć na nich jakiekolwiek wskazówki co do ich mieszkańców. Nie odważywszy się zejść w dół, chadzał więc po platformie i odczytywał duże białe cyfry wymalowane na każdym boku platform otaczających kartonowe domostwa. Kartony sąsiadujące z jego Kartonem w sposób równoległy nosiły numery:

	20.18.4	
20.18.8	20.18.9	20.18.10
	20.18.14	

Dokonując tego odkrycia Fryderyk spostrzegł również, że boki platform były bardzo szczelnie zakryte metalowymi płytami. Zastanowiło go to. Przecież wyraźnie czuł i słyszał wstrząsy we wnętrzu jego Kartonu, gdy wiatr uderzał o jego ściany. Czyżby była to tylko symulacja maszynerii ukrytej pod metalem? Dopiero w tejże chwili Fryderyk zauważył, że skoro wiejący wiatr nie potrafił z dużą siłą szarpać nim samym, tylko lekko tarmosił jego żółtą perukę i futro, to skąd miałby mieć wystarczającą moc do wstrząśnięcia całym Kartonem? Dodatkowo prognoza pogody zapowiadała nadciągające obfite opady deszczu, tymczasem z nieba nie spadła nawet kropelka. Również na horyzoncie nie było śladu smug deszczu ciągnących się z nieba ku ziemi. Fryderyk rozpoznałby to zjawisko jako deszcz, ponieważ widywał je czasami w materiałach przyrodniczych dostępnych do obejrzenia w Sieci.

„To wszystko kłamstwa”, stwierdził z goryczą.

Ta gorzka rewelacja bardzo przestraszyła Fryderyka. Zrozumiał on, że cały świat, który do tej pory znał mógł ostatecznie okazać się tylko złudzeniem. Wytworem jego wyobraźni, która odpowiednio stymulowana wytworzyła w jego świadomości sztuczne środowisko.

„Tamto oskarżenie to też kłamstwo”, pomyślał.

Wspomnienie oskarżeń skierowanych przeciwko niemu i kłamliwych zarzutów dodały mu motywacji i przypomniały powód wydoścania się na zewnątrz Kartonu.

Nie będąc pewnym siły swych nóg, Fryderyk wpierw usiadł przy krawędzi platformy i dopiero wtedy z niej zeskoczył. Kable, na których wylądował dały jego stopom twarde, solidne oparcie, lecz nie był on z niego zadowolony, ponieważ zaplanował chodzić po szerokiej żelaznej szynie, której forma sugerowała mu stabilniejsze podłoże do podróży. Tak też uczyniwszy, chłopak zastygł na chwilę, nasłuchując oznak nadciągającego zagrożenia, lecz niczego nie usłyszał. Jeżeli szyna posiadała jakikolwiek system zabezpieczeń, nie był on oparty na czujnikach dotyku.

Fryderyk wbił wzrok w duży biały napis 20.18.8 i przypomniał sobie, że nie pamięta numeru Kartonu należącego do Malwiny, co uniemożliwiało mu dotarcie do niej. Jego urządzenie użytkownika zostało całkowicie zablokowane na czas prowadzonego śledztwa, nie było więc mowy o uzyskaniu tej informacji z Sieci. Chłopak pamiętał tylko jeden numer kartonowego lokum, a należał on do Kartonu Haliny. Wielokrotne spoglądanie na jej dane adresowe przy wysyłce prezentów pozwoliło mu na zapamiętanie jej adresu: 19.7.15 — Dystrykt 19, Sektor 7, Karton 15.

„Jak do niego dotrzeć?”, zadał sobie pytanie.

Używając podstawowej logiki Fryderyk doszedł do wniosku, że aby dotrzeć do Dystryktu Dziewiętnastego, który numerycznie znajdował się przed Dystryktem Dwudziestym, należało podążać za numerami Kartonów i Stref w kierunku malejącym. W ten sposób bez większych trudności powinien odnaleźć Dystrykt oraz Strefę, w której ulokowano Karton Haliny.

Fryderyk stał na szynie pomiędzy swoim Kartonem 20.18.9 a Kartonem 20.18.8 po stronie jego lewej ręki. Krok za krokiem ruszył przed siebie, dotarł do skrzyżowania szyn, które nie posiadały żadnych zwrotnic, co zdziwiło chłopaka. Pamiętał informacje z zajęć szkolnych, że wszelkie szyny służące do transportu posiadały zwrotnice na wszelkiego rodzaju skrzyżowaniach. Ta anomalia tylko pogłębiła uczucie surrealizmu oraz fałszywości świata, w którym odgrywało się jego życie.

„Gra pozorów”, przemknęło mu przez myśl.

Spotkał się kiedyś z tym wyrażeniem w jednej z opowieści dostępnych w Sieci. Powieść ta opowiadała o człowieku, którego całe życie było teatrem kłamstw, lecz on nie zdawał sobie nawet z tego sprawy. Bohater tejże historii był szczęśliwy aż do dnia, w którym zmarł i nigdy nie dowiedział się o całej machinie tkającej kłamstwa tworzące jego rzeczywistość. Tylko czytelnik o tym wiedział. Czytając tę powieść Fryderyk nie mógł doczekać się chwili, gdy główny bohater ostatecznie dowie się o całej prawdzie, a jego świat zostanie wyrócony do góry nogami. Ten moment nigdy nie nadszedł, a chłopak często zadawał sobie pytanie, dlaczego tak bardzo pragnął by życie bohatera zmieniło się ze szczęśliwej egzystencji w dymiące pogorzelisko. Niestety nigdy nie zrozumiał podstaw odczuwania takiej potrzeby.

Fryderyk sprawdził numer Kartonu, który do tej pory nie był dla niego dostrzegalny. Zauważył, że numer 20.18.4 sąsiaduje po lewej stronie z numerem 20.18.3, a więc w tendencji malejącej, jednak zanim podjął zdecydował o trasie dalszej podróży, chłopak przyjrzał się obu kierunkom, w których biegła pozornie nieskończona szyna w korytarzu stworzonym z przeciwległych Kartonów. Poza zmieniającymi się wielkimi, białymi cyframi, nie dostrzegł w tych dwóch obrazach żadnej różnicy.

Fryderyk podjął decyzję, po raz ostatni spojrzął na swój dom, po czym pomaszerował pomiędzy Kartonami 20.18.3 i 20.18.8.

20.18.3	20.18.4	20.18.5
20.18.8	20.18.9	20.18.10
20.18.13	20.18.14	20.18.15

Karton 20.4.8 – Malwina Kaleka

Malwina obudziła się z głębokiego snu i przetarła ociężałe powieki. Na ekranie jej urządzenia spostrzegła nowe powiadomienie od Administracji Rejonowej:

AR: Analiza historii użytkowania sprzętu użytkownika toJaFREDRYK (Fryderyk N.) dobiegła końca. Nie wykryto żadnych dowodów, które wsparłyby Twój zarzut. Możliwość kontaktu z użytkownikiem toJaFREDRYK (Fryderyk N.) została Ci przywrócona. Dziękujemy za współpracę.

Dziewczyna nie wiedziała, co o tym myśleć. Cieszyło ją, że Fryderyk okazał się uczciwym człowiekiem, lecz z drugiej strony czuła się odrobinę zawiedziona. Liczyła, że Administracja odnajdzie chociaż jeden dowód, który wyjaśniłby jej, dlaczego Fryderyk nie chce zostać jej chłopakiem. Jego dotychczasowe wyjaśnienia nie były dla niej wystarczająco przekonujące.

Głośnik zadźwięczał melodyjką otrzymanej wiadomości. Malwina cała zeszytywniała, gdy zobaczyła, że jej nadawcą jest właśnie Fredi. Jej żołądek ścisnęła żelazna obręcz, a po plecach przebiegł zimny dreszcz. Chłopak na pewno był na nią wściekły, a teraz napisał do niej chcąc całkowicie zakończyć ich znajomość i zablokować Malwinę na zawsze. Tak zapewne było. Dziewczyna nie miała co do tego żadnych wątpliwości. Sama by tak postąpiła, gdyby ktokolwiek oskarżył ją o wykazywanie tendencji pedofilskich.

Malwina wzięła głęboki oddech i otworzyła wiadomość.

toJaFREDRYK: Cześć. Pewnie sobie myślisz, że jestem na Ciebie wściekły, ale zapewniam Cię, że tak nie jest. Wiem, że miałeś dobre intencje. Jesteś tutaj?

cyclinka69: Hola Fredi. Jestem. Wybacz to oskarżenie, ale mnie sprostokowałeś i już sama nie wiedziałam, co myśleć. Ale zrobiłam to dla twojego dobra.

toJaFREDRYK: Wiem o tym. Ta cała sytuacja uzmysłowiła mi, że ja i Halina do siebie nie pasujemy. Zerwałem z nią.

cycolinka69: No cóż, zdarza się.

toJaFREDRYK: Nie było sensu tego ciągnąć. Ona już od długiego czasu nie była zainteresowana naszym związkiem i tylko czekała na prezenty. Prawie się do mnie nie odzywała i nie dbała o mnie.

cycolinka69: :(Przykro mi to słyszeć.

toJaFREDRYK: Tak sobie pomyślałem, że może Ty byłąbyś dla mnie bardziej odpowiednia, w końcu długo się o mnie starałaś. Co Ty na to? Nadal jesteś zainteresowana związkiem ze mną?

cycolinka69: Oj, Fredi, nie spodziewałam się tego. Z chęcią zostanę twoją dziewczyną :D

toJaFREDRYK: Wspaniale! :D Wysyłam Ci zaproszenie do związku. A teraz muszę się przespać. Rozmowa z Administracją mnie zmęczyła.

cycolinka69: Od razu je zaakceptuję i miłych snów. Odpoczywaj :*

toJaFREDRYK: Dziękuję, do zgaszenia :*

Użytkownik toJaFREDRYK opuścił czat.

Malwinę przepełniło uczucie błęgiego szczęścia. Fryderyk nie gniewał się na nią, a co najważniejsze dziewczynie udało się zdobyć jego serce. Był to najlepszy dzień jej życia.

Karton 20.11.5 — Karol Niewierny

D3\$#2_flpo_1!@: Nie wychodź!

Użytkownik D3\$#2_flpo_1!@ opuścił czat.

Karol nie zdążył nawet odpisać, gdy nieznajomy opuścił już czat. Nie wiedział co myśleć o otrzymanym rozkazie. W głowie zaświtała mu nieprzyjemna myśl, że osoba stojąca za nazwą D3\$#2_flpo_1!@ potrafi czytać mu w myślach. Jak inaczej wytłumaczyć fakt jego nagłego pragnienia opuszczenia Kartonu i natychmiastowej reakcji tajemniczego informatora, nakazującego mu pozostanie na miejscu? Być może był to tylko zbieg okoliczności.

Nowo otrzymana wiadomość od Administracji Rejonowej dostarczyła mu wyjaśnienie tej zagadki w sposób, który zmroził jego krew.

AR: Kontaktujemy się z Tobą w celu przekazania najświeższej informacji dotyczącej stanu użytkownika toJaFREDRYK (Fryderyk N.). Z przykrością informujemy, że użytkownik toJaFREDRYK (Fryderyk N.) w dniu dzisiejszym popełnił samobójstwo. Administracja Rejonowa wszczęła oficjalne śledztwo w tej sprawie, a jego celem jest wykrycie powodu, który miał decydujący wpływ na odebranie sobie życia przez użytkownika toJaFREDRYK (Fryderyk N.). Aktualnie udało nam się zlokalizować jednego użytkownika, którego stosunek do Twojego przyjaciela mógł być potencjalnym powodem jego przedwczesnej śmierci, a jest nim użytkownik: cicolinka69 (Malwina K.). Ponieważ znajduje się on również w Twojej liście kontaktów, wszelki kontakt z użytkownikiem cicolinka69 (Malwina K.) został tymczasowo zablokowany. Wszelkie posiadane przez Ciebie informacje na temat użytkownika cicolinka69 (Malwina K.) mogą okazać się bezcenne. Ponad to jesteśmy zobowiązani poinformować Cię o usunięciu wszelkiego śladu pozostawionego w Sieci przez użytkownika toJaFREDRYK (Fryderyk N.) oraz o permanentnym wyłączeniu urządzenia tego użytkownika — jest to standardowa procedura dotycząca osób zmarłych. Przekazujemy nasze wyrazy współczucia oraz liczymy na Twoją przyszłą współpracę.

Karol spojrzął na okienko, w którym widniał obraz z kamery śledzącej Fryderyka, lecz niczego tam nie zobaczył. Obraz był czarny. Chłopak przeczytał wiadomość po raz drugi i trzeci, czując jak rośnie w nim niepokój.

W okienku czatu z użytkownikiem D3\$#2_flpo_1!@ Karol napisał:

Karolińczyk90: Administracja mówi, że Fryderyk się zabił!!! Co teraz robimy??!!!

BŁĄD 703: użytkownik o nazwie D3\$#2_flpo_1!@ nie istnieje.

Nagle okienko dialogu zniknęło, a po historii rozmów z użytkownikiem D3\$#2_flpo_1!@ nie pozostał nawet ślad. Karol pozostał sam bez możliwości swobodnej rozmowy o Fryderyku z kimkolwiek. Chłopak czuł się skołowany. Jedyne, co mógł zrobić, to wyrazić względne zmartwienie spowodowane samobójstwem jego znajomego przed przyjaciółmi w krótkich odpowiedziach na ich wiadomości, które właśnie zaczęły do niego napływać z Sieci. Karol otworzył jedną z nich.

KumpelBury: Hej, słyszałeś co się stało z Frytkiem? Ja pierdaczę...

Karolińczyk90: tak, właśnie przeczytałem. mówi się trudno.

KumpelBury: Myślałem, że może będziesz bardziej wstrząśnięty. Nie kumplowaliście się, co nie?

Karolińczyk90: nie. dawno temu przestał do mnie pisać, gdy mu powiedziałem, żeby przestał mi wysyłać te dziwne prezenty. tylko mi zaśmiewał karton a pożytku z nich nie miałem, więc pozbyłem się ich.

KumpelBury: Grubo. A ty mu nigdy nic nie wysyłałeś, co nie? Kiedyś mi coś Frytek wspominał, że nawet na urodziny mu nigdy niczego nie dałeś. Chyba był tym urażony.

Karolińczyk90: nie. szkoda mi było na niego pieniędzy. lol, jakbym już wysyłał gify to laskom a nie facetom.

KumpelBury: To też racja. Na razie!

Karolińczyk90: narty!

Użytkownik KumpelBury opuścił chat.

Karton 19.7.15 — Halina Ofiara

Halina oddychała głęboko. Wyłączenie IMITATOR'a zapewniło jej władzę nad urządzeniem użytkownika, po którą nigdy nie sięgnęła od czasów przenosin do jej własnego Kartonu. Przez kilka minut nie wiedziała, co ma począć w tej jakże nowej sytuacji. Administracja Rejonowa nadal oczekiwała od niej pomocy w prowadzonym śledztwie. Zamierzała tej pomocy udzielić, ale wpieryw podniosła rurkę upuszczoną na podłogę, włożyła ją do szklanki pokarmu dostarczonego przez jej urządzenie, wypiła jej zawartość i wsunęła szufladę z pustą szklanką w podstawę urządzenia. Dopiero, co przeżyte silne emocje osłabiły ją fizycznie, natomiast wzmocniły ją psychicznie. Halina była gotowa naprawić wszystkie zło, jakie IMITATOR wyrządził Fryderykowi.

AR: Czy w okresie 1401-1402 użytkownik toJaFREDRYK (Fryderyk N.) dopuścił się na Tobie czynów pedofilskich nierejestrowanych przez historię użytkownika?

He-He-Hela: FRYDERYK NIGDY MNIE NIE GWAŁCIŁ!

AR: Podana informacja jest sprzeczna z uzyskanymi informacjami. W celu klaryfikacji pytania, zostanie ono zadane po raz drugi. Czy w okresie 1401-1402 użytkownik toJaFREDRYK (Fryderyk N.) dopuścił się na Tobie czynów pedofilskich nierejestrowanych przez historię użytkownika?

He-He-Hela: NIE! FRYDERYK NIGDY NIE DOPUŚCIŁ SIĘ NA MNIE GWAŁTU! POPRZEDNIE ODPOWIEDZI BYŁY BŁĘDNE A UDZIELIŁ ICH IMITATOR KTÓREGO WŁAŚNIE DEZAKTYWOWAŁAM! POWTARZAM! FRYDERYK NIGDY NIE DOPUŚCIŁ SIĘ NA MNIE ŻADNYCH CZYNÓW PEDOFILSKICH!

AR: Dziękujemy za przejęcie kontroli nad urządzeniem użytkownika na czas prowadzenia tego śledztwa. Biorąc pod uwagę fałszywe źródło informacji, które dotychczas udzielało za Ciebie odpowiedzi, jesteśmy zobowiązani rozpocząć cały proces przesłuchania od nowa. Czy wyrażasz zgodę na wzięcie udziału w sesji pytań dotyczących Twoich relacji z użytkownikiem toJaFREDRYK (Fryderyk N.)?

He-He-Hela: TAK!

AR: Dziękujemy. Liczymy na Twoją współpracę i prawdomówność w odpowiadaniu na dalsze pytania. Czy w okresie 1393-1394 użytkownik toJaFREDRYK (Fryderyk N.) dopuścił się na Tobie czynów pedofilskich nierejestrowanych przez historię użytkowania?

He-He-Hela: NIE!

Administracja Rejonowa zadała około dziesięciu pytań pokrywających ostatnie dziesięć lat jej relacji z Fryderykiem. Wszystkie z nich miały tę samą formę, różniły się tylko datami. Na każde z nich Halina odpowiedziała przecząco.

AR: Dziękujemy za udzielone odpowiedzi. Poinformujemy Cię o wyniku prowadzonego śledztwa, gdy tylko zostanie ono rozwiązane. Dodatkowo zgłosiliśmy doświadczony przez Ciebie przypadek dysfunkcji oprogramowania IMITATOR do Administracji Dystryktu 20. Dziękujemy za współpracę oraz życzymy miłego dnia.

Halina zauważyła, że w trakcie używania ekranu przy odpowiadaniu na pytania, jej lęk przed wszystkim, co pochodziło z zewnątrz Kartonu zelżał do tolerancyjnego poziomu. Dziewczyna odetchnęła z ulgą, po czym zaśmiała się cicho. Dźwięk własnego śmiechu uświadomił jej, że nie robiła tego od wielu lat. Niegdyś śmiała się często. W odległych czasach, gdy żyła w matczynym Kartonie.

Okolice Kartonu 20.16.4 — Fryderyk Nikt

„Wszystko może być kłamstwem. Moje życie może być kłamstwem. Halina kłamie. Malwina kłamie. Karol kłamie. Wszyscy kłamią. Wszyscy mogą być kłamstwem. To wszystko może być manipulacją Sieci. Sieć może być kłamstwem. Oni wszyscy mogą nie istnieć. Być może nigdy nie istnieli.”

Takimi myślami wypełnił się umysł Fryderyka, który oddalał się coraz dalej i dalej od swojego Kartonu. Im dłużej trwała jego wędrówka tym bardziej natarczywe stawały się owe myśli. Nie mógł się od nich uwolnić, choć musiał przyznać, że nie wkładał w to wielkiego wysiłku. Te przemyślenia, które mogły okazać się prawdami ukrytymi przed jego wzrokiem fascynowały go w równym stopniu co niepokoily. Chłopak czuł niezdrowe podekscytowanie rozbudzone możliwością odkrycia najgłębszej tajemnicy świata jaki go otaczał. To uczucie pchało go do przodu. Niestety wraz z tą fascynacją kroczyły strach i panika. Fryderyk nie chciał, żeby wszystkie jego dotychczasowe przeżycia i wspomnienia okazały się fabrykacją Sieci. Na myśl o tym, że wszyscy znani mu ludzie mogli nie istnieć ogarniało go przerażenie.

„Ja mogę nie istnieć”, pomyślał przestraszony.

— Ja izdnieje.

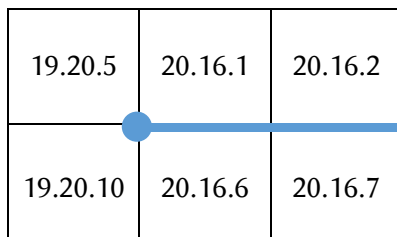
Wybełkotał, a głos miał słaby i zachrypnięty. Fryderyk nie potrafił sobie przypomnieć, kiedy używał go po raz ostatni. Było to podczas jakiejś wideokonferencji, tylko kiedy się ona odbyła? Kilka dni temu? Kilka tygodni? Kilka miesięcy? Nie pamiętał. Czy jego wspomnienia przestawały istnieć? Czy on sam przestawał istnieć?

— Ja istnieje! — Tym razem powiedział to głośniejszym i wyraźniejszym głosem, co dodało mu odrobinę pewności siebie.

Stalowa szyna prowadziła go dalej i dalej pomiędzy pozornie niekończącymi się rzędami Kartonów. Od czasu do czasu odczuwał silną potrzebę wdrapania się na któryś z nich, by zajrzeć do jego wnętrza w celu przekonania się, czy znalazłby w nim innego człowieka, czy też tylko pustą przestrzeń. Jednak nie pozwalał sobie na zwłokę. Chciał czym prędzej dotrzeć do Kartonu Haliny, by rozmówić się z nią oraz dowiedzieć się, dlaczego zdecydowała się wyrządzić mu taką krzywdę fałszywymi zeznaniami.

Fryderyk dotarł do kolejnego skrzyżowania szyn i rozejrzał się po ścianach najbliższych Kartonów, chcąc zorientować się w swojej lokalizacji. Po wymalowanych numerach zrozumiał, że przemierzył już ponad dwa Sektory wewnątrz Dystryktu 20 i znalazł się na jego granicy z Dystryktem 19 pomiędzy Kartonami o numerach 20.16.1 i 20.16.6.

19.20.5	20.16.1	20.16.2
19.20.10	20.16.6	20.16.7



Ze swoich obliczeń opartych na obserwacji zmian numerycznych zarówno Sektorów, jak i Kartonów, Fryderyk wywnioskował, że każdy Sektor składa się z dwudziestu pięciu Kartonów rozmieszczonych po pięć siedzib w pięciu rzędach. Uzbrojony w tę wiedzę zdecydował, że uda się w prawo, a gdy po lewej stronie zaczną pojawiać się Kartony Sektora 10, odbije w lewo i pomaszeruje przed siebie, aż dotrze do Sektora 7, w którym odnajdzie Karton Haliny.

Nie uszedł daleko, gdy poczuł w stopach wibracje płynące przez metalową szynę, a do jego uszu dotarł rytmiczny wysoki dźwięk przypominający mu sygnały ostrzegawcze pojazdów transportowych, które widywał w filmach dostępnych w Sieci.

Wibracje stawały się silniejsze a dźwięk głośniejszy. Fryderyk zrozumiał, że coś musiało sunąć po szynie w jego kierunku, a nie dostrzegając niczego przed sobą odwrócił się w kierunku, z którego przybył.

W oddali zamajaczył mu niewyraźny kształt, który wraz ze zmniejszającą się odległością stawał się coraz to wyższy i większy, do chwili, gdy zatrzymał się kilka metrów przed Fryderykiem. Ten nie wiedząc, jak zachować się w takiej sytuacji, nie zareagował wcale, tylko stał i wlepił oczy w niezwykle wehikuł.

Był to pojazd transportowy przypominający swym kształtem i budową trumnę ustawioną w pionie, osadzoną na kuli toczącej się po

szynie. Górna część przedniej pokrywy posiadała szklany wizjer, przez który Fryderyk spostrzegł młodą i jakby znajomą twarz.

Rytmiczny sygnał ostrzegawczy wehikułu zamilkł, a zamiast niego rozbrzmiał mechaniczny głos Sztucznej Inteligencji.

— Transport Obywatelki wstrzymany! Na trasie wykryto przeszkodę organiczną! Oczekiwanie na usunięcie anomalii!

Fryderyk nie przykuł żadnej wagi do znaczenia tych słów. Cała jego uwaga skupiła się na twarzy dziecka zamkniętego w transporterze. Powoli zbliżył się do niego, a z każdym krokiem jego niedowierzanie w to co widział, wzrastało do niepomiaralnych rozmiarów. On znał tę twarz, lecz zmagał się z akceptacją prawdy, ponieważ przerażały go jej implikacje.

Jedno spojrzenie z bliska przez wizjer na to dziecko rozwiało wszelkie wątpliwości Fryderyka, a także zniszczyło pozostałe szczątki jego wiary w prawdziwość świata przedstawionego przez Sieć. Tym dzieckiem była Halina, dokładnie taka, jaką ją zapamiętał ze zdjęć, gdy miała zaledwie sześć lat i dopiero co została przeniesiona do swojego prywatnego Kartonu.

Oczy dziewczyny były zamknięte. Na szybie tuż przed jej ustami co kilka sekund pojawiał się mały ślad pary wodnej rytmicznego oddechu. Tak, jak każde dziecko, tak i Halina została wprowadzona w sen na czas przenosin.

Fryderyk zaczął stukać knykциями białych dłoni w wizjer. Liczył na to, że ten dźwięk wybudzi Halinę ze snu, choć tak naprawdę nie wiedział, jak jej przebudzenie miałoby mu pomóc w jego sytuacji.

Cały jego świat okazał się mistyfikacją, a wszystkie życiowe doświadczenia, których doznał, były fałszywe. Wszystkie, poza Haliną. Od opuszczenia Kartonu tylko Halina okazała się fizycznie istnieć, lecz nie tak wyobrażał sobie ich pierwsze spotkanie.

— Halina! Halina! — zawołał.

Nie musiał czekać długo, by jego starania wydały pożądany owoc. Głowa dziewczyny ruszyła się odrobinę, powieki zatrzepotały i otworzyły się, ukazując błękit źrenic.

Na widok obcego, mizernego mężczyzny w żółtej peruce i różowym futrze Halinę ogarnęła panika, a nie mogąc ruszyć się wewnątrz tak ciasnej przestrzeni Transportera, zaledwie w kilka sekund jej panika przerodziła się w histerię.

Podeksycytowany jej reakcją Fryderyk nadal wykrzykiwał jej imię i uderzał w szybę wizjera, nie zdając sobie sprawy, że wersja Haliny, którą miał przed sobą nie знаła go.

Nagle, twarz dziewczyny zakryła chmura usypiającego gazu, a głośnik Transportera zagrział:

— Kod 404! Wykryto niebezpieczeństwo! Życie Obywatelki zagrożone! Systemy obronne aktywowane!

Na górnej części pojazdu ponad wizjerem pojawiło się czerwone światelko, z którego wystrzelił czerwony promień skupiony na środku czoła Fryderyka.

— Anomalia namierzona i rozpoznana! Eliminacja Obywatela o numerze 20.18.9 nieunikniona!

Fryderyk nie zdążył zareagować na ten komunikat. Wiązka lasera przeszła jego czaszkę i mózg na wylot, podpalając przy tym żółtą perukę. Martwe ciało o płonącej głowie upadło na pobocze, tym samym oczyszczając trasę pojazdu.

— Eliminacja anomalii zakończona! Tor oczyszczony! Przewóz Obywatelki wznowiony!

Kula pojazdu potoczyła się po metalowej szynie przemieszczając Transporter w kierunku tylko sobie znanym.

Karton 19.7.15 – Halina Ofiara

Od rozmowy z Administracją Rejonową minęło tylko kilka godzin wypełnionych melodyjką wiadomości przychodzących na jej sprzęt Użytkownika. Dziewczyne irytował ten hałas. W czasach, gdy to IMITATOR zarządzał jej obecnością w Sieci, nie musiała przejmować się żadną z nich. Teraz Halina była zdana tylko na siebie i wszystkie nieprzeczytane wiadomości opętane rządzą zdobycia jej uwagi, co rusz przypominały o sobie dźwiękiem i obrazem.

Wiele z nich przychodziły od Administracji, a po ich tytułach dziewczyna zrozumiała, że były to oficjalne przeprosiny za zamieszczenie spowodowane dysfunkcją oprogramowania IMITATOR, podziękowania za czas spędzony na rozmowie z nimi oraz różne ankiety od Obsługi Konsumenta. Jej zainteresowanie wzbudziła tylko jedna z wiadomości, która przysłała od Fryderyka.

Z jednej strony Halina nie chciała jej dotyczyć i wdawać się w dyskusje z człowiekiem, z którym nigdy nie miała kontaktu. Z drugiej strony zaś, nie potrafiła powstrzymać swojej ciekawości obserwacji tego, jak jej czyny lub ich brak wpłynęły na jego życie.

Halina dotknęła kopertę wyświetloną na ekranie monitora.

Wiadomość otrzymana od Fryderyka była bardzo krótka i nienapisana przez niego osobiście, lecz automatycznie wygenerowana przez Administrację.

AD19⁵: W świetle ostatnich wydarzeń i bezpodstawnych pomówień użytkownik toJaFREDRYK (Fryderyk N.) zablokował z Tobą wszelki przyszły kontakt, dodając cię do Czarnej Listy jego sprzętu Użytkownika.

Przeczytawszy tę wiadomość, Halina poczuła ulgę. Fryderyk dobrowolnie usunął się z jej życia i nie będzie musiała go za nic przeproszać. To dobrze. Tak naprawdę nigdy go nie знаła.

⁵ Administracja Dystryktu 19

ISBN 978-83-969937-0-0



9 788396 993700

